


**BOHDAN FUDALA**
*redaktor wydania*

**F**ora internetowe kipią od pełnych zachwytu wypowiedzi młodych ludzi chwalcących się, jak to im wspaniale wiedzie się za granicą. Także wielu polityków jak o sukcesie mówi o masowej emigracji najbardziej operatywnych ludzi do obcych krajów. Tymczasem tu pustoszeją wioski, wymierają parafie, w domach siedzą samotni dziadkowie, ściskający zabawki pozostałe po dzieciach czy wnukach szukających lepszej (dla siebie) przyszłości. Więcej na str. IV–V.

Bardzo często ci starsi ubodzy ludzie najtańszego opału na zimę szukają... w lasach – str. VI.

## ZA TYDZIEŃ

- O NIETUZINKOWYM PROBOSZCZU – pocie z Żyrardowa
- Przedstawiamy LUDOWE SZOPKI

Święto patronki łowickiego seminarium

## Za wzorem Maryi

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w szczególny sposób czczą profesorowie i alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu.

W sobotę słuchacze WSD, wykładowcy, a także proboszczowie parafii, z których pochodzą alumni, uczestniczyli we Mszy św. w kaplicy seminarialnej. Eucharystii przewodniczył bp Andrzej F. Dziuba. Koncelebransami byli m.in. biskup senior – założyciel łowickiego seminarium – ks. Alojzy Orszulik SAC oraz biskup pomocniczy ks. Józef Zawitkowski.

– Nam, jako kapłanom i alumnom, ale też wszystkim ludziom ochrzczonym, zadane zostało dążenie do świętości – mówił bp Andrzej F. Dziuba w czasie homilii. – Świat współczesny oczekuje, byśmy byli święci. Oczekuje, byśmy odpowiedzieli jak Maryja: oto ja, służebnica. Prośmy patronkę naszego seminarium, aby była dla nas orędowniczką na drodze świętości i wzorem.



BOHDAN FUDALA

Zgodnie z kilkuletnim zwyczajem, w piątkowy wieczór poprzedzający uroczystość w tej samej kaplicy klerycy wyśpiewali „Akatyst”, zaczerpnięty z prawosławnej liturgii hymn ku czci Bogarodzicy.

– Maryja dla każdego z kleryków jest wzorem w mówieniu Bogu „tak” – twierdzi diakon Marcin Moks. – Mimo iż od 6 lat uczestniczę w śpiewaniu „Akatystu”, za każdym razem przeżywam go niejako na nowo.

**W uroczystościach uczestniczyli m.in. diakoni Karol Chrapulski (z lewej) i Marcin Moks oraz alumn Robert Błaszczyk (w głębi)**

Dekret erekcyjny WSD w Łowiczu został wydany 8 września 1992 r. Na drodze negocjacji ówczesnego biskupa łowickiego Alojzego Orszulika z władzami udało się uzyskać budynek przedwojennych koszar Wojska Polskiego, po wojnie zajmowany przez jednostki sowieckie aż do 1991 r. Po remontach i rozbudowie naukę zainaugurowano w 1994 r. Obecnie formację w łowickim WSD zdobywa ogółem 45 alumnow. **BOF**

## BOGU NA WŁASNOŚĆ



MARCIN WÓJCIK

**U**roczystej konsekracji kościoła pw. św. Józefa Robotnika w Sochaczewie dokonał w minioną niedzielę bp Andrzej F. Dziuba. Na początku Mszy św. proboszcz parafii ks. Jan Kaczmarczyk wymienił kilka najistotniejszych dat w historii kościoła. Jedną z pierwszych jest rok 1957. To właśnie wtedy w miejscu, gdzie stoi dzisiaj świątynia, postawiono krzyż. W 1962 r. poświęcono mały kościół. Dwadzieścia lat później położono pierwszą cegłę pod budowę nowej świątyni. 9 grudnia 2007 roku ściany kościoła zostały na zawsze oddane Bogu.

Przez cały tydzień wierni z parafii św. Józefa Robotnika przygotowywali się do konsekracji poprzez misje święte.

W niedzielnej uroczystości udział wzięły władze miasta i powiatu, księża z sąsiednich parafii oraz wierni. ■

**Bp Andrzej F. Dziuba dokonuje okadzenia ołtarza**

## Obejrżeli wystawę



URZĄD MIEJSKI W KROŚNIEWICACH

Wystawę zwiedzała głównie młodzież

**KROŚNIEWICE.** „Ocalenie z nieludzkiej ziemi. Losy uchodźstwa polskiego z ZSRR” – to tytuł wystawy, jaka od 3 do 7 grudnia była eksponowana w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. Wystawa przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, oddział w Łodzi – obrazowała tragiczne losy żołnierzy polskich i ludności cywilnej, która dostała się do niewoli radzieckiej po 17 IX 1939 roku. Ukazano również ewakuację z ZSRR pol-

skich żołnierzy i nielicznej ludności cywilnej pod przewodnictwem Władysława Andersa. Część fotogramów przedstawiała bitwę pod Monte Cassino. Uzupełnieniem wystawy była debata pod tytułem „Władysław Anders – Zygmunt Berling. Dwie drogi do niepodległości”, jaka odbyła się 6 grudnia w ŁO. Debata i wystawa to ostatnie już wydarzenia w obchodach dobiegającego końca Roku gen. W. Andersa. Późniejszy generał urodził się i wychował w Krośniewicach.

## Pójdą szlakiem Benedykta?

**ŁĘCZYCA.** We wtorek 4 grudnia dziedziniec zamkowy wypełniły pojazdy terenowe i młodzież szkolna. Uczniowie i wszyscy inni chętni oglądali nietypową wystawę, będącą pokłosiem wyprawy śladami Benedykta Polaka. Ten polski franciszkanin na długo przed osławionym Marco Polo na polecenie papieża Innocentego

IV udał się do Mongołów z misją dyplomatyczną. Początek wyprawy miał miejsce właśnie w Łęczycy. W 2004 r. odbyła się wyprawa śladami Benedykta. Mieszkańcy Łęczycy mogli obejrzeć film z tej wyprawy, zrealizowany przez TVP, oraz zdjęcia znanej podróżniczki i dziennikarki Beaty Pawlikowskiej.



Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 chętnie oglądali także samochody podróżników

PAWEŁ PORIT UM ŁĘCZYCA

## Rocznica konsekracji

**ŁOWICZ.** 8 grudnia przypada rocznica konsekracji biskupa seniora Alojzego Orszulika SAC. Z tej okazji w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP biskup senior odprawił w katedrze łowickiej Mszę św. o godz. 18. W Mszy św. uczestniczyli inni księża, przedstawiciele konfraterni św. Wiktorii, władz lokalnych. Przypomnijmy, że jubilat urodził się w 1928 r. w Baranowicach, par. Zory (ar-

chidiec. katowicka). Wstąpił do zgromadzenia pallotyńów, na kapłana został wyświęcony w 1957 roku w kościele pallotyńskim w Ołtarzewie. W 1989 r. został mianowany biskupem pomocniczym w diecezji siedleckiej – konsekrowany 8 grudnia 1989 r. w katedrze w Siedlcach. Od marca 1992 r. do 22 maja 2004 r., kiedy to przeszedł na emeryturę, był pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji łowickiej.

## Bierzmowanie za kratami

**ŁOWICZ.** Czternastu pensjonariuszy Zakładu Karnego w Łowiczu przyjęło w piątek 7 grudnia sakrament bierzmowania. Sakramentu udzielił im bp Andrzej F. Dziuba (na zdjęciu), który Mszę św. koncelebrował z ks. Pawłem Wojtasem – krajowym duszpasterzem więziennictwa i proboszczem parafii katedral-

nej ks. Wiesławem Skoniecznym. Jako świadkowie bierzmowanym towarzyszyli członkowie ich rodzin i znajomi. Oklaski wywołał występ zespołu osadzonych. Po Mszy św. ks. biskup i towarzyszące mu osoby udał się z wizytą do jednego z pawilonów. Od pewnego czasu podobne uroczystości odbywają się co roku.



BOHDAN FUDALA

## Młodzież o różnorodności etnicznej

**KUTNO.** Młodzież z Kutna, Łowicza i Łęczycy spotkała się wieczorem 8 grudnia w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Kutnie. Odbyła się tam debata będąca podsumowaniem XXV Warsztatów Debatanckich. W tym roku temat debaty brzmiał: „Ja strona uważa, że różnorodność etniczna obywateli jest siłą państwa”. Debacie przysłuchiwało się wielu znamienitych gości, m.in.: ambasador Izraela David Peleg, minister infrastruktury Cezary Grabarczyk, poseł Andrzej Biernat, senator RP Andrzej Owczarek,

wicemarszałek woj. łódzkiego Elżbieta Nawrocka, burmistrz Łęczycy Andrzej Olszewski, burmistrz Łowicza Jan Kaliński, przewodniczący Rady Miasta Kutno Jerzy Pruk oraz prezydent Kutna Zbigniew Burzyński. Warsztaty Debatanckie odbywają się w Kutnie od 1990 roku. – Idea przyswiecająca powstaniu warsztatów to przede wszystkim wykształcenie u młodego pokolenia umiejętności dyskusji z poszanowaniem strony przeciwnej – informuje Joanna Brylska, asystent prezydenta Kutna.

Ekonomista w Urzędzie Wojewódzkim

# Nadzieje i obawy

O pieniądzach, polityce i misji z **Jolantą Chelmińską**, nowo mianowanym wojewodą łódzkim, rozmawia Marcin Wójcik

**MARCIN WÓJCIK:** *Z jakim programem obejmuje Pani stanowisko wojewody łódzkiego? Które cele są pierwszorzędne, jakie są priorytety Pani działalności publicznej?*

**JOLANTA CHELMIŃSKA:** – Nie ukrywam, że propozycja objęcia urzędu wojewody łódzkiego złożona przez premiera zaskoczyła mnie. Rozważałam plusy i minusy tej propozycji. Miałam przecież dobrą pracę, niezłe notowania w środowisku zawodowym, satysfakcjonujące wynagrodzenie. Z drugiej strony stanowisko to jest wielkim wyzwaniem i solidnym egzaminem. Ale tego się nie boję. Objęłam je w poczuciu swoistej misji. Może takie są plany Opatrzności wobec mnie?

Moim celem jest sprawne kierowanie tym wielkim organizmem, jakim jest region łódzki, w którym jestem przedstawicielem rządu, zwierzchnikiem administracji zespolonej, reprezentantem Skarbu Państwa. Nadzoruję też jednostki samorządu terytorialnego. Misją podległej mi administracji, oprócz realizacji zadań nałożonych przez ustawy, jest służba człowiekowi.

Chciałabym dobrze, to znaczy skutecznie, współpracować z samorządami wszystkich szczebli. Jak nigdy dotąd, mamy wiele do wygrania. Do na-



URZĄD WOJEWÓDZKI W ŁÓDZI

szej dyspozycji są duże pieniądze z funduszy strukturalnych i celowych Unii Europejskiej. W okresie 2007–2013 jest tego ponad miliard euro. Musimy je w pełni wykorzystać.

Wiem, że dwa lata temu wartość dokonanych płatności wynosiła niecałe 41 mln zł, co stanowiło 6,69 proc. alokacji. Na dzień 15 listopada 2007 r. bez uwzględnienia projektu Łódzkiego Tramwaju Regionalnego wypłacono 398,40 mln zł, co stanowi 66,66 proc. alokacji. Tramwaj zwiększył alokację dla województwa łódzkiego o 108,71 mln. zł. Jestem przekonana, że i ten wskaźnik uda nam się poprawić.

**Jolanta Chelmińska prezentuje akt mianujący ją wojewodą łódzkim podpisany przez premiera Donalda Tuska**

*Deklaruje Pani, że jest bezpartyjnym fachowcem, bez politycznego zaplecza. Będzie Pani kontynuowała linię byłego PIS-owskiego wojewody?*

Nie należę do żadnej partii, a ocena, że jestem fachowcem, jest miła sercu...

Będę sprzyjała wszystkiemu, co służy rozwojowi województwa. Poza funduszami europejskimi w centrum mojej uwagi będzie też sfera pomocy społecznej. Oszczędne państwo musi być przyjazne człowiekowi.

*Opozycja mówi, że jest Pani niedoświadczonym politykiem, ale dobrym ekonomistą. Według Pa-*

*ni, co jest ważniejsze – to pierwsze czy drugie?*

Polityka jest działalnością, która obejmuje wszystkie sfery życia. Nie można być biegłym we wszystkim. Ale po to są doradcy i współpracownicy. Myślę, że dam sobie radę... A poza tym – mam kawał dobrej roboty do zrobienia i na tym chcę się skoncentrować. A do problemów trzeba podchodzić bez emocji, z chęcią ich rozwiązania. Tak postępowałam przez całe swoje życie.

*Lokalne samorzady obawiają się, że jako była dyrektor Regionalnego Oddziału Korporacyjnego PKO BP SA będzie Pani oszczędnym, a nawet skąpym wojewodą?*

Zajmując się bankowością, miałam do czynienia z firmami i gospodarką. To pozwoliło mi poznać województwo niejako od podszewki. Spożytkuję tę wiedzę jako wojewoda. Wydaje mi się, że znam się na przepływie pieniądza. Nie chodzi mi o oszczędności dla oszczędności. Pieniądże trzeba po prostu racjonalnie wydawać. Każdej złotówce będę się przyglądać...

*Z czym związane są Pani największe obawy?*

Z ludźmi, z którymi zresztą wiąże nie tylko obawy, ale i nadzieje. Nie chciałabym się na kimś zawieść ani żeby ludzie na mnie się zawiedli. Nie mam problemu z podjęciem decyzji merytorycznej – jak zgłębię temat, wiem, jakie ryzyko ponoszę. ■

■ R E K L A M A ■

KSIEŃSTWO  
ŁOWICKIE  
PERŁA W KORONIE

NARODOWE  
CENTRUM  
KULTURY

radio  
Victoria



SZCZEGÓLOWE INFORMACJE  
[www.ksiestwolowickie.pl](http://www.ksiestwolowickie.pl)

**Wielki exodus**  
poza granice kraju,  
połączony ze słabym  
przyrostem naturalnym,  
namalował w gruncie  
rzeczy dość smutny obraz.

tekst  
**MARCIN WÓJCIK**

**P**rzybywa ludzi starszych, których dzieci osiedlają się za granicą, a wnuki nie wiedzą, dlaczego rodzice tak często mówią o Polsce, ale jednak nie zamierzają do niej wrócić. Jeśli w niektórych miastach województwa łódzkiego jest to duży problem, to niemal na każdej wsi problem staje się gigantyczny. Tam obok wyjazdów zagranicznych dochodzi jeszcze migracja za pracą do najbliższych miast.

### Różowa pantera wnusi

Edward Boczek od 38 lat jest sołtysiem Chaśna (powiat łowicki). Zawsze sobie radził z aktualnymi problemami wsi, na wszystko znalazł antidotum. Jednak dzisiaj załamuje ręce. Stał w obliczu klęski. W jego bliskim sąsiedztwie stoi aż 8 opustoszałych domostw, w których kiedyś kwitło życie, a teraz tylko straszą zabite deskami drzwi i okna. Wioska pustoszeje. Dzieci się nie rodzą, bo nie ma ich kto urodzić. – Młodzi wyjechali za granicę bądź do Warszawy lub Łodzi. Poza tym starzy kawalerów jest u nas aż za dużo. Więc kto ma rodzić dzieci? – pyta sołtys. – Mam dwie córki i syna, córki mieszkają w Warszawie, a syn w Łowiczu. Mają piękne mieszkania, dobrą pracę. A ja musiałem oddać ziemię w dzierżawę „unijnemu” rolnikowi. Zostaliśmy z żoną sami w tym dużym, pustym domu. Czasami przyjeżdżają nasze wnuki. Na co dzień została mi tylko różowa pantera naszej naj-

# Rzeczpospolita



IAN DRZYMAKA

młodszej wnusi – kontynuuje Edward Boczek.

Kilkadziesiąt kilometrów dalej w Witoni (powiat kutnowski) problem jest identyczny. – W ciągu 10 lat moja parafia zmniejszyła się o ponad 500 osób i tendencja spadkowa nadal się utrzymuje – mówi ks. Zbigniew Olton, proboszcz parafii św. Katarzyny w Witoni. – Emigracja zarobkowa i brak urodzin nie wróżą dobrze na przyszłość.

– W Kutnie coraz więcej osób starszych korzysta z opieki społecznej. Związane to jest z tym, że wielu młodych ludzi wyjeżdża z kraju w poszukiwaniu pra-

cy. Zwiększa się również liczba osób starających się o przyjęcie do domów pomocy społecznej – poinformował na ostatniej sesji Rady Miasta Kutna Jerzy Rembowski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Nigdy nie było tyle zagranicznych wyjazdów, co przez ostatnie dwa lata – zauważył Henryk Jędrzejczak, właściciel jednego z biur turystycznych w Kutnie. – Wyjeżdżają młodzi i starsi. Nie ma reguły. Największe natężenie wyjazdów było w 2006 r., ale

**Młodzi pakują walizki, by za granicą rozpocząć nowe życie, w którym nie ma już miejsca dla starszych rodziców czy dziadków**

i tak wciąż ludzie wyjeżdżają.

Z Zychlina kursuje nawet autokar do Anglii, który regularnie zabiera mieszkańców miasta i gminy. – Nie ma u nas pracy. Upadła mleczarnia, cukrownia też ma problemy, a EMIT (Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych i Transformatorów „EMIT” SA – przyp. red.) zredukował zatrudnienie z 3 tys. osób do 700 – mówi ks. Franciszek Śliwonik, proboszcz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zychlinie.

ńców wsi i miast w województwie łódzkim

# ...a trzeciego wieku



## Cyfry nie kłamią

Liczba ludności w województwie łódzkim wynosi 2 560 903 osób (stan z 30 VI 2007). Według prognoz Łódzkiego Urzędu Statystycznego na lata 2005–2030, liczba ta zmniejszy się o 295,8 tys. osób, tj. o 11,5 proc. W miastach województwa łódzkiego liczba ludności zmniejszy się z 1669,8 tys. do 1398,1 tys. Na terenach wiejskich również przewiduje się ubytek zaludnienia, z 907,8 tys. do 883,7 tys.

W ciągu całego okresu 2005–2030 liczba ludności w wieku poprodukcyjnym wzrośnie o 210,8 tys., a więc o 47,4 proc. Równoległe w jesz-

cze większym tempie wzrastać będzie w województwie łódzkim populacja osób bardzo starych, w wieku 80 lat i więcej, a tym samym maleć będzie liczba urodzin. Do tego dochodzą jeszcze zagraniczne wyjazdy. Aż pięciokrotnie powiększy się liczba osób w wieku powyżej 100 lat. Niestety, zbliżający się wyz demograficzny ludzi starych charakteryzuje się mniejszą liczbą dzieci niż wcześniejsze generacje. Ponadto coraz więcej kobiet w wieku produkcyjnym wykazuje aktywność zawodową, co będzie ograniczało możliwości opieki nad starszymi członkami rodziny. Łódzki Urząd Statystyczny już dziś zachęca do umacniania więzi społecznych i wyjątkowej troski o ludzi starych.

**W domu soltysa najważniejszy pokój to pokój wnuków, ale one przyjeżdżają do dziadka tylko od święta**

Starzejące się wsie i miasta to nie tylko ekonomiczny problem dla państwa, ale również problem mentalny dla ludzi, którzy pamiętają czasy, kiedy syn pozostawał w domu na gospodarstwie, a córka wychodziła za mąż za bogatego rolnika z sąsiedztwa. Poza tym samotna starość to bardzo przykra starość. A nierzadko są na nią skazani ci, którzy pożegnali swoje pociechy na lotnisku Chopina czy Reymonta.

Aby nie kończyć z tak dużą dawką pesymizmu, należy podkreślić, że dzisiaj, jak nigdy dotąd, choć jeszcze wiele pozostaje do życzenia, państwo i społeczeństwo dba o interesy seniorów. Ten słuszny kierunek na pewno będzie się umacniał, bo w końcu starość to nasza wspólna sprawa i czy tego chcemy, czy nie... wspólny los. ■



MARCIN WOJCIK



**MOIM  
ZDANIEM**

**JERZY REMBOWSKI**

*dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kutnie*

Dwa lata temu z Kutna masowo wyjeżdżali za granicę ludzie młodzi i w średnim wieku, pozostawiając tutaj swoich rodziców i dziadków. Ci ludzie się starzeją, a skromna emerytura nie wystarcza na utrzymanie. Oprócz pieniędzy potrzebują także opieki, często 24-godzinnej. Dlatego obserwuję coraz większe zainteresowanie domami opieki społecznej. My sobie radzimy, bo na terenie powiatu mamy ich aż sześć, ale są powiaty, które dysponują tylko jednym domem, a zainteresowanie rośnie. Dorabiające się za granicą dzieci są w stanie przysłać rodzicom pieniądze, ale nie są w stanie być z nimi, by zagwarantować codzienną pomoc. Dlatego w modzie jest DOS. Nie wszystkich jednak na to stać i o tych właśnie musi zatroszczyć się gmina. Obecnie MOPS w Kutnie świadczy usługi opiekuńcze wobec 169 osób w podeszłym wieku. Miesięcznie na dopłaty do pobytu naszych mieszkańców w domach opieki społecznej dopłacamy 40 tys. zł. Jestem pewien, że wciąż będzie przybywało samotnych emerytów z dziećmi za granicą.

Chrust tańszy niż węgiel

# Zbieracze poszli w las



Zimą w lasku miejskim w Łowiczu poznać można bynajmniej nie po zalegającym śniegu czy odmienionych barwach zwierząt. Z nadejściem tej pory roku w lesie pojawiają się zbieracze chrustu.

– W tym roku wydałem już 25 zezwoleń – mówi Leszek Szychowski, łowicki leśniczy.

Zezwolenia na piśmie wydawane są osobom, które zwracają się z prośbą o możliwość nieodpłatnego zbierania cienkich gałązek, czyli chrustu. Oczywiście chrust zbierany jest na opał. Leśniczy nie stawia przeszkód zbieraczom. Zezwolenia wydawane są, aby w lesie nie zapanowała anarchia. Każdemu z nietypowych petentów przydzielony zostaje rewir, w ramach którego może zbierać suche gałęzie o średnicy nieprzekraczającej 8 cm.

Obecnie cena drobnego węgla wynosi w Łowiczu i okolicach 540–560 zł za tonę. Dla ludzi trzy razy oglądających każdą złotówkę przed wydaniem to dużo.

– Zbieracze podzieliłbym na dwie grupy – mówi Leszek Szychowski. – Pierwsza z nich to ludzie, których może nawet stać na opał, ale dysponujący dużą ilością czasu – głównie emeryci.

Wychodzą oni z założenia, że zamiast marnować czas przed telewizorem, oglądając tysiąc któryś odcinek wenezuelskiej telenoweli, lepiej pochodzić po lesie, schylając się po gałązki. Dzięki temu szybciej mija dzień, no i w kieszeni zostaje na inne wydatki całkiem przyzwoita sumka.

– Druga grupa to ludzie rzeczywiście biedni – wzdycha leśniczy.

Większość z nich ponawia swoją prośbę o możliwość zbierania chrustu co roku.

Zdaniem leśniczego, transakcja jest korzystna dla obydwu stron – zbieracze mają za darmo opał, a z lasu znikają gałęzie, które i tak trzeba by posprzątać.

Ciekawe jednak, iż zbieranie chrustu w lesie wydaje się

**Leśniczy Leszek Szychowski wskazuje zbieraczom, skąd mogą brać gałęzie**

typowo łowickim zwyczajem, może dlatego, iż las należy do miasta.

– Owszem, u nas można kupić drewno, ale nie przypominam sobie nikogo, kto prosiłby o możliwość zbierania go za darmo – mówi Zdzisław Sękowski, leśniczy w Luszynie.

W lasach państwowych nie przewidziano gratisowego rozdawania drewna.

– Kto chce, może przyjąć zebrać drewno na stosik, który obmierza leśniczy i wyciża cenę – opowiada Lesław Mateja, nadleśniczy Nadleśnictwa Skierniewice. – Korzysta z tego sporo osób zwłaszcza z terenów wiejskich.

I nie ma się czemu dziwić. Drewno – mimo że nie darmowe – i tak jest dużo tańsze od węgla. Cena zróżnicowana jest w zależności od rodzaju drewna – liściastego albo iglastego. Metr sześcienny kosztuje w lasach podległych temu nadleśnictwu odpowiednio 42 zł plus VAT albo 32 zł plus VAT.

BOF

## GŁOSY I GŁOSY

### ADWENTOWY UŚMIECH

Ks. ANDRZEJ LUTER

– Mój pierwszy felieton ukazuje się w trzecią niedzielę Adwentu – niedzielę radości.



Oczekujemy na Wcielone Słowo, narodziny Zbawiciela. Kształt chrześcijańskiej radości, choć oparty na wiecznej perspektywie, w dużej mierze zależy od naszego spojrzenia na świat.

Można na nią patrzeć tak, jak lokalna gazeta w Łowiczu. Przeglądam kolejne strony: wszawica dała znać o sobie, woda i ścieki drożą, podatki wyższe, śmiertelny wypadek i w końcu agent w muzeum jako news tygodnia. Trochę nadziei daje zbolęłemu czytelnikowi artykuł pod tytułem: „Bierzmowanie w więzieniu”. No, jest jeszcze szansa na gaz ziemny w Bolimowie. Wszystkie te wiadomości są zapewne prawdziwe, ale czy tak opisana rzeczywistość oddaje prawdę? Lepiej spojrzmy na świat wokół nas i zwróćmy się do Źródła, które jest niewyczerpane. Z radości chrześcijańskiej rodzi się bowiem nasze nastawienie do świata.

Przez tę radość stają się optymistą, lecz nie wesołkiem z przyszytym uśmiechem. Stają się człowiekiem gotowym na przyjmowanie tego, co nam przynosi życie. Wiara w Chrystusa powinna dawać nam radość, bo przecież wiemy, jak „to wszystko” się skończy. Radości należy zatem szukać w sobie przez kontakt z Bogiem. Przywykliśmy już chyba do ponurych twarzy ludzi. Można powiedzieć, że każdy nosi oblicze swego boga na twarzy. Tymczasem, chrześcijanin ma być narzędziem radości Boga, bo czyż człowiek nie jest uśmiechem Boga?

Bożonarodzeniowe próby i przymiarki

# Będę pastuszkciem

„Józefie, przytul Maryję! Anioły, mówcie głośniej! Maryjo, nie rozglądaj się, tylko patrz na Jezusa!” – te i podobne słowa można dziś usłyszeć w niejednej szkole, parafii czy świetlicy. To znak, że Boże Narodzenie już blisko.

Jak wiele pracy muszą włożyć w przygotowanie aktorów, strojów i sceny, przygotowujący jasełka, najlepiej wiedzą ci, którzy choć raz w życiu się tego podjęli. Pracy jest co nie miara. Ktoś mógłby powiedzieć, po co to wszystko? Czy nie wystarczy zaśpiewać kilka kołęd, podzielić się opłatkiem i złożyć życzenia? Może i wystarczy, ale wówczas traci się „to coś”, o czym Anna Żaczek i Anna Flis, wychowawczyni Internatu Szkoły Policealnej Samorządu Województwa Łódzkiego w Łowiczu, mówią z ogromnym wzruszeniem. Tym czymś jest bliskość. – Tworząc jasełka, chcemy stworzyć grupę. Tu nie chodzi tylko o przedstawienie, ale o poruszenie ludzi, o otwarcie ich na świat wartości – wyznaje Anna Żaczek. Zaś Anna Flis dodaje: – W tym roku przygotowujemy jasełka w wersji współczesnej, bo chcemy uświadomić młodzieży, że Bóg, tak jak przed

**Młodzież i dzieci rozpoczęły próby na początku grudnia**

wiekami, rodzi się także i dziś. Wierzymy, że w momencie przemiany aktorów, która następuje pod koniec przedstawienia, również i nasi wychowankowie staną się inni – wyjaśnia.

Maria Brylewska grająca Matkę Bożą, Tomasz Jarka – Józef czy Magda Kolasińska i Dawid Szymański, odgrywający rozwiedzione małżeństwo, zgodnie wyznają: – Ta gra nas zmienia, wkładamy w nią dużo pracy, emocji i uczuć. Gdy odgrywamy przemianę naszych bohaterów, czujemy, że i my stajemy się inni, lepsi. Nic więc dziwnego, że przedstawienia jasełkowe w wielu szkołach weszły już na stałe do kalendarza imprez. Tak jest choćby w szkołach w Witoni, Sochaczewie czy Boguszycach, gdzie w jasełka zaangażowanych jest wielu nauczycieli. – My tu nie pracujemy w pojedynkę – wyznaje Joanna Piekar, katecheta z Boguszyc. – Ta gra jest ważna dla dzieci, dlatego każdy chce pomóc. Co roku wybieramy inne osoby, ale chętnych jest zawsze więcej niż ról. Zainteresowanie grą dzieci wykazują już na kilka tygodni wcześniej – zaznacza.

To dobrze wróży, że o rodzącym się Jezusie dzieci i młodzież chcą nie tylko mówić.

**AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA**



ZDJEŃCA AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



**UCHEM DO ŚCIANY**  
BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria

## Pije Kuba...

**B**urmistrz Łowicza zaproponował Radzie Miejskiej zwiększenie punktów sprzedających alkohol w mieście. Radni propozycję przyjęli. Pozytywnie zaopiniowała ją też Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jak argumentuje przewodniczący komisji Waldemar Osica, problem alkoholizmu w Łowiczu nie odbiega od normy.

**T**ak więc młodzież popijająca w parku na ławce piwo, nikogo nie powinna gorszyć, bo taka jest narodowa tradycja? Jest to niezgodne z prawem, ale kształtowaniem wzorców powinniśmy zajmować się wszyscy – komentuje Waldemar Osica.

**N**ie można opierać się na rzetelności sprzedających i wierzyć, że każdy z nich w niejasnej sytuacji poprosi o dokument potwierdzający pełnoletność kupującego. Czyżby pocieszający miał być fakt, że miasto uzyskane w ten sposób pieniądze chce przeznaczyć na walkę z alkoholizmem również wśród młodzieży?



**CO W TRAWIE PISZCZY?**  
MARCIN WÓJCIK

## Premier potrafi

**D**onald Tusk poleciał niedawno do Brukseli samolotem pasażerskim, a nie rządowym, realizując w ten sposób obietnicę taniego państwa. I faktycznie zamiast 150 tys. wydał tylko około 40 tys. Byłoby jeszcze taniej, gdyby zamiast w biznes class poleciał razem z młodzieżą emigrującą „na zmywak”. Na razie jednak premiera nie stać na heroizm...

**A**le my tu o oszczędnościach Tuska, a w Sochaczewie Urząd Miasta sprawił sobie nie lada gadżet. Prawdopodobnie od stycznia dwudziestokilkusobowa rada miejska będzie używała elektronicznego systemu głosowania. Sochaczewski Urząd Miasta zapłacił za tę przyjemność 25. tys. Pomyśl ma swoje plusy i minusy. Dzięki elektronicznemu zapisowi przeciętny obywatel będzie wiedział, jak głosują poszczególni radni i czy realizują wyborcze obietnice. Ale opozycja rzuciła lawinę bardziej koniecznych inwestycji, które od dawna leżą odłogiem.

**M**oże, idąc za przykładem premiera, rada miasta powinna pozostać na etapie liczenia głosów w pamięci i zapisywania kredą na tablicy. Skoro luksusów wyzbywa się premier, to czy na luksus może sobie pozwolić rada miejska?

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Sannikach

# Współpraca z potrzeby i chęci

Najbardziej w parafii w Sannikach rzuca się w oczy współdziałanie przedstawicieli różnych środowisk – dla dobra lokalnej społeczności.

Parafia w leżących ok. 30 km od Płocka Sannikach poszczycić się może kilkuwiekową przeszłością. Erygowana została w 1441 r. z fundacji księcia mazowieckiego Ziemowita V. Przez kilkadziesiąt lat nosiła miano Trójcy Świętej. Nie do końca wiadomo, kiedy patronem został św. Józef. Prawdopodobnie miało to związek z ożywioną działalnością powstałego w XVII w. Bractwa św. Józefa. W każdym razie kościół do dzisiaj jest pod wezwaniem Świętej Trójcy.

## Gwiazdy w pałacu, lekarze w Caritas

W Sannikach przebywał na wakacyjnym wypoczynku młody Fryderyk Chopin. Pamiątką tego pobytu są odbywające się w sezonie letnim, w pałacu położonym vis-à-vis kościoła, koncerty połączone niezadko z recytacjami i wystawami plastycznymi. Ich uczestnikami są muzycy i aktorzy z najwyższej półki. Z kolei specjalnością miejscowego ośrodka kultury jest Niedziela Sannicka – impreza, podczas której prezentują się zespoły z całej Polski i za-

graniczy. Wspominamy o tym, gdyż koncerty często odbywają się w kościele. Charakterystyczne, iż na czele kilkudziesięcioosobowego, bardzo prężnego parafialnego zespołu Caritas stoi dr Maria Domańska.

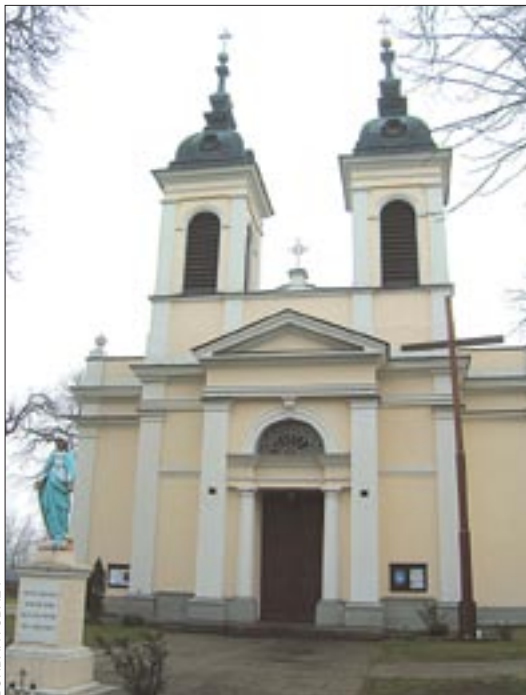
Podczas mojego pobytu w Sannikach akurat próbę miała schola. Tworzy ją około 30 gimnazjalistów, w tym chłopcy. Od momentu powstania szefuje jej nauczyciel WOS i muzyki w tutejszym gimnazjum.

– Schola powstała spontanicznie 8 lat temu. Istnieje głównie dzięki ogromnemu zapalowi młodzieży do śpiewania – skromnie mówi społecznie opiekujący się grupą Mirosław Grzelak.

Oprócz scholi parafia poszczycić się może czterogłosowym chórem, dość licznym gronem ministrantów i lektorów oraz bielanek, kołem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, 14 kołami Żywego Różańca.

## Ośrodki dla dzieci i seniorów

Na terenie parafii znajdują się dwa szczególne miejsca. Jeden to podległy władzom samorządowym dom pomocy społecznej dla starszych osób. Drugi to zakład dla upośledzonych dzieci w Mocarzewie, powstały w 1924 r. Około osiemdziesięciorgiem dzie-



BOHDAN FUDAŁA



## KS. STANISŁAW DUJKA

Dziekan dekanatu sannickiego, wizytator katechizacji; święcenia kapłańskie w 1972 z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Posługa: w Wysokienicach, Nowym Dworze, Zielonce, Falenicy, Warszawie – par. św. Wincentego; proboszczem był w Łęgonicach Dużych, w tutejszej parafii od 1995 r.

Obecny kościół budowano w latach 1870–1872. W czasie II wojny światowej został zamieniony na magazyn zboża

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Gdybym miał w jednym słowie określić postawę parafian, to powiedziałbym „życzliwość”. Doświadczaliśmy jej np. po pożarze plebanii w 2003 r. Odwiedzały mnie wówczas w szpitalu całe pielgrzymki parafian, równocześnie okazując ogromną pomoc ks. wikaremu. Tutaj nikt nie przedzie obok księdza, nie pozdrowiwszy go. Okoliczni mieszkańcy to dobrzy gospodarze, ludzie zaradni i pracowici, silnie związani z Kościołem. Optymizmem napawa zaangażowanie w życie Kościoła wielu świeckich, pozwalające dokonywać szeregu inwestycji – jak np. zamontowanie ogrzewania olejowego w kościele. Wzorowo układa się współpraca z władzami gminy, nauczycielami miejscowych szkół czy ogólnie miejscową inteligencją.

Wikariusz: ks. Bogumił Bartlewski (od 2005 r.)

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele – 9.00, 10,30 (w Brzezi), 12.00, 16.00.
- Dni powszednie – 7.00, 18.00

BOHDAN FUDAŁA